

Demonstranci zdeterminowani, policja brutalna

22 lutego 2019

Nie gasną protesty w Sudanie, a policja, wojsko i służby nie przebierają w środkach, byle powstrzymać przeciwników rządzącego od dziesięcioleci prezydenta Omara al-Baszira. Grupa ponad dwudziestu działaczy wiodących organizacji opozycyjnych została aresztowana w Chartumie, gdy zmierzali do pałacu prezydenckiego z petycją-prośbą o ustanowienie rządu tymczasowego.

Od początku protestów w czasie rozpędzania demonstracji przez policję zginęło kilkadziesiąt osób – 51, jak twierdzą grupy broniące praw człowieka, czy też „tylko” 31, jak przekonuje rząd. Szczególnie bulwersujące były okoliczności śmierci nauczyciela Ahmada al-Chajra, którego aresztowano podczas demonstracji, jaką współorganizował, a następnie śmiertelnie pobito w areszcie. To wydarzenie, które miało miejsce tydzień temu, nie zniechęciło jednak Sudańczyków do protestowania przeciwko Omarowi al-Baszirowi, którego winią za bardzo trudną sytuację gospodarczą w kraju, bezrobocie i skokowe, o kilkaset procent, wzrosty cen najpotrzebniejszych towarów.

Również w czwartek tłum skandujący hasło „Wolność, pokój, sprawiedliwość” maszerował ulicami Chartumu i został rozpędzony przy pomocy gazu łzawiącego. W trakcie rozpraszania tłumy policja dokonała aresztowań 26 polityków i aktywistów. Szli oni do pałacu prezydenckiego z petycją adresowaną do al-Baszira – zamierzali wezwać go, by oddał władzę, uznał swoje błędy i pozwolił na utworzenie rządu tymczasowego.

Wśród aresztowanych jest sekretarz generalny Sudańskiej Partii Komunistycznej Muhammad Muchtar al-Chatib oraz rzecznik prasowy Związku Specjalistów Sudanu, organizacji zrzeszającej głównie związki zawodowe pracowników z wyższym wykształceniem.

To wchodzące w jej skład stowarzyszenia m.in. dziennikarskie i lekarskie odgrywały ogromną rolę w pierwszej fazie protestów, a i teraz, gdy mają one ogólnokrajowy zasięg, Związek bierze na siebie zadania związane z koordynowaniem demonstracji.

Omar al-Baszir nie zamierza odchodzić. Kilkakrotnie powtarzał, że dopiero przy urnie wyborczej obywatele zdecydują, czy naprawdę chcą innych rządzących. Usiłował łagodzić nastroje, obiecując zwolnienie części zatrzymanych demonstrantów. Tyle, że nic takiego dotąd nie miało miejsca.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu